OSZCZĘDNOŚĆ

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWIE ORGANIZACJI OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE



No 13-14.

Rok II. Dnia 11 Kwietnia 1926 r. Rok II.



Ś. P.

WALERY STRUSZKIEWICZ

DZIELIMY SIĘ Z CZYTELNIKAMI NASZEMI ŻAŁOBNĄ WIEŚCIĄ:

Dnia 5 stycznia r. b. zmarł we Lwowie znany i ceniony działacz na polu organizacji oszczędności w Polsce, ś. p. Walery Struszkiewicz.

Niezmordowany pracownik w dziele krzewienia idei oszczędności, którego światłe myśli służyły czytelnikom naszym jako drogowskaz w pracy ideowej dla dobra ojczyzny, od dłuższego czasu przerwał współpracę z nami. Przyczyną tego była długotrwała choroba i śmierć o której żałobna wieść doszła nas niedawno.

Ś. p. Walery Struszkiewicz urodził się w r. 1862, gimnazjum i studja prawnicze ukończył we Lwowie.

Jako długoletni pracownik Galicyjskiej Kasy Oszczędności stał się jednym z niezastąpionych filarów tej instytucji, przy organizacji której położył wielkie zasługi.



Ś. p. Walery Struszkiewicz.

W roku 1902 założył z Ministrem Dr. Steczkowskim, ówczesnym dyrektorem Galicyjskiej Kasy Oszczędności, Związek polskich Kas Oszczędności w Mało-polsce, a jako sekretarz tego Towarzystwa był duszą i łącznikiem zrzeszonych tam wszystkich Kas Małopolskich.

Jego wytrawny sąd, szczera chęć i niezmorzona praca w podniesieniu dobrobytu i urzeczywistnienia celów Kas Oszczędności w Małopolsce, były zawsze wysoko cenione. Spokój, pogoda umysłu, zacność charakteru i towarzyskie przymioty zjednały Mu powszechną sympatję i szacunek.

W niepodległej Polsce powołany został do Warszawy na stanowisko organizatora Kas Oszczędności w Polsce, na którem to polu oddał Ojczyźnie nieocenione usługi. Przy tej to wielkiej pracy, nieubłagana śmierć zabrała Go, pozostawiając po Nim nieukojony żal i niepowetowaną stratę dzielnego, ideowego krzewiciela myśli oszczędnościowej w Polsce.

Cześć Jego pamięci!

O KASACH POGRZEBOWYCH.

Nieubłagane prawo natury, które stawia kres życiu każdej istoty, każe myślącemu człowiekowi zastanowić się nad losem jego najbliższych, jaki ich czeka po śmierci głowy rodziny. Najcięższym jest zazwyczaj pierwszy czas, kiedy w związku z pochowaniem ciała zmarłego i związanemi z tem obrzędami religijnemi — na rodzinę spada odrazu duży niespodziewany wydatek, który bardzo często jest ponad siły materjalne pozostałej rodziny, zwłaszcza jeżeli śmierć była wynikiem długotrwałej choroby, która pochłonęła wszystkie do tego czasu poczynione oszczędności.

Ta troska zmusza ludzi przezornych do zrzeszania się dla wzajemnego okazywania pomocy sobie, a właściwie pozostałej rodzinie, w razie śmierci.

Zrzeszenia tego rodzaju znane już były w starożytności. Za czasów Cesarstwa istniały w Rzymie koncesjonowane stowarzyszenia t. zw. „collegia tenuiorum", mające na celu wypłatę swym członkom wzgl. ich rodzinom zasiłków pośmiertnych jak również urządzania stosownych obrzędów religijnych i tradycyjnych uczt pogrzebowyh. Z zachowanego statutu naprzykład takiego stowarzyszenia w Lanuvium (z roku 133 po Chr.) widać następujące postanowienia: wpisowe wynosiło koło 100 „sestercji" (t. j. koło 27 złotych) i „miarę dobrego wina", składkę miesięczną należało uiszczać w wysokości 5 „as" (t. j. koło 34 groszy); zapomoga pośmiertna wynosiła 300 „sestercyj" (koło 80 złotych).

Obok collegia tenuiorum, do których, jak wskazuje nazwa, należeli „tenuiores" t. j. ludzie t. zw. „mniejsi", istniały w Rzymie także stowarzyszenia zawodowe, które swoim członkom wydawały zasiłki na koszty pogrzebu, wreszcie specjalne stowarzyszenia wojskowych z tym samym celem.

Później ślady takich kas pogrzebowych lub pokrewnych urządzeń samopomocy spotykamy w średnich wiekach przy związkach, stowarzyszeniach, cechach i t. zw. gildjach; oparte one były przeważnie na poczuciu solidarności bądź to rodzinnej, koleżeńskiej lub zawodowej, jak np w szeroko rozpowszechnionych wśród górników kasach brackich.

Większość kas pogrzebowych, obecnie istniejących, jest jednakże zorganizowana nieracjonalnie; napozór są to instytucje ubezpieczeń na życie; w rzeczywistości — mają one z racjonalną techniką ubezpieczeń na życie bardzo mało wspólnego; raczej przeciwnie, gdyż przeczą one kardynalnym wymaganiom tej techniki.

Dlatego też kasy pogrzebowe, w rodzaju opisanych poniżej zanikają stopniowo w Zachodniej Europie, ustępując miejsca racjonalnie, na naukowych podstawach, zorganizowanym instytucjom ubezpieczeń.

Takie „kasy porzebowe" nie mogą być uważane także za **instytucje oszczędnościowe,** gdyż nie przyczyniają się one do gromadzenia i tworzenia kapitałów; noszą one raczej znamiona charytatywności, czy też solidarności koleżeńskiej.

Z punktu widzenia racjonalnie zorganizowanej oszczędności, winna być struktura większości kas pogrzebowych zwalczana, mówimy: **struktura,** gdyż same kasy pogrzebowe, jako wyraz idei oszczędności i wzajemności są godne wszelkiego poparcia, pod warunkiem racjonalnej ich organizacji i administracji. W przeciwnym bowiem razie, szkodzą one tym ideom, do których szerzenia są powołane.

Organizacja kas pogrzebowych bywa bardzo niejednolita; zazwyczaj w razie śmierci członka takiej kasy, pozostała rodzina otrzymuje zasiłek, którego wysokość niekiedy zależy od ilości lat należenia do kasy, lub też od ilości nabytych udziałów; nie we wszystkich atoli kasach wolno nabyć więcej aniżeli jeden udział. Cechą jednakże charakterystyczną wszystkich kas pogrzebowych, z wyjątkiem tych urządzeń które oparte są na podstawach asekuracyjno-technicznych, jest sposób określania wysokości składek wzgl. świadczeń pogrzebowych.

Zazwyczaj składka ta określana bywa **ex post** w drodze podziału (t. zw. repartycji) na wszystkich członków — według ilości zadeklarowanych udziałów — sumy wypłacanego zasiłku pogrzebowego. Jeżeli kasa posiada pewne fundusze rezerwowe, które pozwalają jej wypłacać zapomogi pośmiertne nie odwołując się natychmiast do członków, to repartycja ma miejsce w określonych okresach czasu np. co kwartał i wtedy „rozkładowi" podlega suma wypłaconych w tym okresie świadczeń i w ten sposób kapitał rezerwowy jest stale uzupełniany.

W statutach niektórych kas znajdujemy również ograniczenia, że w pewnym okresie może ulec repartycji tylko suma wypłacana za określoną ilość zgonów; jeżeliby ilość rzeczywiście zaszłych zgonów przekroczyła tę z góry ustanowioną normę, to nadwyżka pokrywana bywa z kapitału rezerwowego, który też na ten cel jest tworzony i przeznaczany.

Na cele zaś uzupełnienia tego kapitału rezerwowego pobiera się przy rozkładzie pewną kwotę, tak samo zresztą, jak i na koszty administracyjne, których nawet przy t. zw. honorowem zajmowaniu się członków zarządu sprawami kasy uniknąć niesposób; wspomnijmy tylko o kosztach zawiadomienia, kosztach inkasowania, ogłoszeniach i t. p.

Pod względem określenia obustronnych świadczeń można obserwować dwa typy kas pogrzebowych: w jednych wysokość zapomogi pogrzebowej jest statutowo określona, natomiast wysokość składki podlegającej zainkasowaniu po każdym wypadku śmierci ustala się drogą repartycji; wysokość składki jest zatem zmienna w zależności od ilości zgonów i ilości członków. W innych natomiast kasach, składka podlegająca zainkasowaniu od poszczególnego uczestnika po każdym wypadku śmierci jest zgóry ustalona (np. 1 złoty); natomiast zmienną jest kwota zapomogi pogrzebowej, która zależną jest od ilości członków. Jeżeli w kasach pierwszego typu jedna z kwot świadczeń, mianowicie zapomoga pogrzebowa jest rzezywiście wielkością stałą, to w kasach drugiego typu oba świadczenia są zmienne: zapomoga zależna jest od ilości członków, a składka — od ilości zgonów, która to ilość jest też w związku z ilością członków.

Wspólną cechą wszystkich typów kas pogrzebowych jest brak stałości w wymiarze rocznym skła-

dek; w zależności od ilości członków składka ta będzie mniejsza lub większa. Ale nie tylko ilość członków wpływa na wysokość składki: przy jednej i tej samej ilości członków składki w dwóch stowarzyszeniach mogą się znacznie różnić co do swej wysokości (przy jednakowych naturalnie zapomogach pośmiertnych); zależy to od ilości zgonów, jaka ma miejsce w określonym czasie. Otóż, nawet bez specjalnej znajomości demografji i statystyki, każdemu laikowi wiadomem jest, że śmiertelność t. j. ilość zgonów w pewnym okresie czasu na 1000 np. osobników zależna jest przedewszystkiem od wieku tych osobników. Człowiek im starszy, większe grozi mu niebezpieczeństwo zgonu. Dlatego też składka w kasie pogrzebowej może ulegać rokrocznie silnym wahaniom w zależności od przeciętnego wieku członków. Jeżeli stowarzyszenie nie będzie miało ciągłego dopływu młodych członków, to z natury rzeczy, składka będzie rok rocznie wzrastała, albowiem przeciętny wiek żyjących członków będzie wzrastał, a jednocześnie wzrastać będzie ilość zgonów, a tem samem i podlegająca repartycji składka; na wzrost składki wpłynie pozatem i ta okoliczność, że wskutek wypadków śmierci ilość członków będzie się zmniejszała, a tem samem przypadająca na każdego członka składka będzie stale wzrastała, lub też zapomoga pogrzebowa będzie się zmiejszała — jak to ma miejsce w kasach pogrzebowych, w których po każdym zgonie pobiera się od żyjących określoną składkę. Zahamowania wzrostu składek może nastąpić: albo wskutek stałego dopływu młodych członków, którzy swem przystąpieniem wpłyną na obniżenie przeciętnego wieku członków, a tem samem i ilości zgonów, albo też wskutek wystąpienia starszych wiekiem członków co miałoby ten sam efekt Nie należy atoli spodziewać się, aby starsi członkowie, którzy przez cały szereg lat wiernie płacili składki, opuścili kasę, gdyż członkowie ci najregularniej będą płacić składki, bojąc się uchybić jakimkolwiek postanowieniom statutowym, aby nie być pozbawionym prawa do zapomóg, gdyż dobrze rozumieją, że dostęp ich do innej kasy z powodu podeszłego wieku byłby niemożliwy; należy bowiem jeszcze zaznaczyć, że statuty wielu kas przewidują prekluzyjny wiek dla członków nowowstępujących.

Z drugiej strony w kasach, **nie opartych na przymusie,** dopływ nowych młodych członków nigdy nie jest zapewniony. Przeciwnie, zdarza się bardzo często, że młodsi kandydaci na członków w należytem zrozumieniu swoich interesów zakładają nową kasę pogrzebową, która z natury rzeczy, posiadajac tylko członków narażonych w znacznie mniejszem stopniu na niebezpieczeństwo śmierci, wymagać bedzie mniejszych opłat, względnie za te same opłaty dawać będzie większe świadczenia. Z chwilą stworzenia w tem samem środowisku nowej kasy — do pewnego stopnia „konkurencyjnej" — młodsi członkowei starej przejdą do niej, a w poprzedniej zostaną tylko starsi... i los kasy został przypieczętowany! Składki będą tak wysokie, lub też zapomogi tak nikłe, że kasa dłużej istnieć nie będzie w stanie. Najstarsi jej członkowie, którzy najwierniej przy niej stali, staną przed perspektywą, że ich własne rodziny zapomóg tych, które oni wypłacili innym — nie otrzymają.

Taki był, jest i będzie los wszystkich kas pogrzebowych, które — tworzone przez ludzi najlepszej myśli i woli, lecz bez znajomości zasad technicznych— długo istnieć nie mogą. Sama idea kas pogrzebowych, szczytna i godna wszelkiego poparcia, zostaje przez organizatorów tych kas spaczona, bez złej z ich strony woli, gdyż nie można wszak wymagać od każdego z tych organizatorów znajomości techniki ubezpieczeń na życie.

Sprawiedliwość wymaga, ażeby w takiej kasie każdy płacił za niebezpieczeństwo, jakie dla kasy przedstawia; a jak wiadomo, niebezpieczeństwo to zależy przedewszystkiem od wieku; nie mogą być zatem składki dla wszystkich członków jednakowe; przeciwnie, **starsi** powinni płacić **więcej** aniżeli młodsi. Jeżeli zaś pewne względy nakazują, aby składki były jednakowe (przy równych zresztą zapomogach), to należy pobierać wpisowe, które tę różnicę wyrówna. Ze względu na to, że niebezpieczeństwo śmierci z wiekiem wzrasta należałoby pobierać rokrocznie większą składkę; byłoby to atoli w późniejszym wieku zbyt wielkim ciężarem dla członków i dlatego też ustala się składkę w jednakowej wysokości przez cały czas należenia do kasy; przyczem niektóre kasy (mówimy teraz o kasach **należycie** prowadzonych) ograniczają pobieranie opłat do wieku np. lat 65 lub 70, zwalniając starszych od opłat. W ten sposób kasy te pobierają w pierwszych latach należenia członka, więcej aniżeli potrzeba na pokrycie niebezpieczeństwa śmierci; mylnem jednakże byłoby sądzić, że są to **nadwyżki**, które pozwolą obniżyć opłatę lat następnych. Nie nadwyżki te mają pokryć **niedobór,** który musi się okazać w przyszłości, gdy pobierane składki nie wystarczą w latach następnych na wypłatę zapomóg. Są to t. zw. rezerwy techniczne.

Należy przy zagadnieniu tem, pamiętać, czy członkowstwo ustaje z chwilą opuszczenia czynnej służby, jeżeli kasa pogrzebowa zorganizowana jest dla pracowników pewnej instytucji lub t. p., czy też pozostaje się członkiem również i na emeryturze; w tym drugim wypadku, składka musi być, z natury rzeczy, znacznie wyższa, gdyż wypadek śmierci dla każdego członka, a tem samem zapomoga nastąpić **musi napewno;** nie wiadomy jest tylko termin wypłaty; w drugim natomiast wypadku, kiedy członkowstwo w kasie pogrzebowej ustaje z przeniesieniem w stan spoczynku, składka będzie znacznie mniejsza.

Racjonalne ujęcie kasy pogrzebowej pozwala na przechodzenie członka z jednej kasy do drugiej, — z zachowaniem poprzedniej składki etc.

Za dalekoby nas zaprowadziło, szczegółowe wykazywanie sposobu obliczenia przeciętnych składek oraz rezerw. Zaznaczamy, że już w roku 1776-ym w dziele swem p. t. „Eclaircissements sur les etablissements publics en faveur tant des veuves que des morts, avec la description d'une nouvelle espece de Tontine aussi favorable au public qu'utile à l'Etat" porusza słynny matematyk Leonard Euler — w związku z projektem powstania wielkiej niemieckiej kasy pogrzebowej — sprawę tego rodzaju urządzeń; temu przedmiotowi mianowicie poświęcony jest drugi rozdział wspomnianego dzieła.

Euler z całą siłą przekonania oraz jasnością i popularnością, któremi to cechami wyróżniają się jego dzieła, wykazuje ujemne cechy kas pogrzebo-

wych, podkreśla zwłaszcza skutki stosowania systemu repartycji; nie zadawalnia się on atoli ujemną krytyką działających kas (i przedłożonego mu projektu), lecz wykazuje w sposób przejrzysty, jaka powinna być gospodarka finansowa tych kas, aby mogły one sprostać swym zobowiązaniom i aby opłaty wzgl. świadczenia były oparte na słusznych i sprawiedliwych podstawach.

Na racjonalnych podstawach oparte kasy pogrzebowe są jednocześnie instytucjami ubezpieczeń oraz instytucjami oszczędnościowemi, gdyż obok wspólnego pokrywania zapotrzebowania kapitału, wywołanego wypadkiem losowym, gromadzą i tworzą kapitały.

Tylko na takich podstawach ufundowane kasy pogrzebowe mogą, jak to stale podkreślamy, spodziewać się skutecznego rozwoju; wszelkie inne zaś skazane są na zagładę, grzebiąc razem ze sobą nadzieje wielu swych członków oraz samą ideę samopomocy i solidarności, jak również i ideę oszczędności, które łączy się często z kasami pogrzebowemi.

Dr. TADEUSZ POZNAŃSKI.

JESZCZE W SPRAWIE NIEZNISZCZALNOŚCI WKŁADÓW.

(PRZYKŁAD Z NIEMIEC).

Stale propagujemy myśl zawierania długoterminowych umów pieniężnych w mierniku złota. Dotyczyło to zarówno długoterminowych pożyczek, jak i wkładów oszczędnościowych oraz ubezpieczeń na życie. Jesteśmy przekonani, że gdyby tego rodzaju umowy były stosowane w większej mierze, aniżeli to się działo, kapitał pieniężny nie byłby tak zniszczony i skutki tego dla całego życia gospodarczego nie byłyby tak opłakane. Niestety, umowy takie były z różnych stron zwalczane i majątek społeczny, w formie kapitału pieniężnego nie mógł być zachowany, albo też był używany na zakup obcych walut ze szkodą dla wartości własnego pieniądza.

Obecne tendencje zabezpieczenia niezniszczalności wkładów oszczędnościowych znowu są zwalczane ze strony różnych czynników, — przyczem podkreśla się ryzykowność dla instytucyj oszczędnościowych tego rodzaju umów. Kilkakrotnie już na łamach „Oszczędności" wykazywaliśmy bezpodstawność tych obaw wobec istnienia pupilarnych lokat, opiewających na jednostki złote lub dolary, w których instytucje przyjmujące wkłady z t. zw. „klauzulą złotą" lub w mierniku dolarowym mogłyby swoje fundusze lokować.

Dzisiaj na potwierdzenie słuszności naszych poglądów przytoczymy odpowiedź prezydenta „Banku Rzeszy" na memorjał związku niemieckich zakładów ubezpieczeń na życie w sprawie klauzuli złotej w Niemczech. Główne ustępy tej odpowiedzi są następujące:

— Bank Rzeszy przykłada sam wielką wagę do tego, aby w niemieckich wewnętrznych stosunkach wszelkie klauzule o mierniku złotym, o ewent. waloryzacji, o mierniku dolarowym etc. były możliwie jaknajszybciej usunięte i zostały zastąpione umowami w czystej „marce niemieckiej".

Trzeba jednakże przytem mieć na uwadze ubiegłą inflację z jej głębokim wpływem na społeczeństwo, niedającym się w przeciągu krótkiego czasu usunąć. Dla gospodarstwa niemieckiego jest rzeczą pierwszorzędnej wagi stopniowe odbudowanie kredytu i ponowne stworzenie kapitału pieniężnego; do tego jednak potrzeba współudziału całego narodu, a współudział ten polega przeważnie na bezwzględnem zaufaniu i to na długą i najdłuższą metę. Tego zaufania w należytym stopniu nie można stworzyć w ciągu miesięcy lub nawet lat, albo zgoła wymusić. O tych faktach musi Bank Rzeszy pamiętać przy rozpatrywaniu tego zagadnienia i mieć je na względzie. Przy krótkoterminowych stosunkach gospodarczych zastosowanie czystej „marki niemieckiej" musi się wydać nawet najsceptyczniejszym obserwatorom bez zastrzeżeń.

Bank Rzeszy był w tym wypadku stale za stosowaniem zwykłej marki bez jakichkolwiek klauzul. Inaczej ma się rzecz przy umowach długoterminowych; będąc w zasadzie zdania, że i tutaj marka może mieć zastosowanie, musimy jednakże brać pod uwagę — w interesie ponownego stworzenia kapitału i ożywienia długoterminowego kredytu — istniejący nastrój szerokich mas. Dlatego też Bank Rzeszy ze swej strony nie przeciwstawia i nie sprzeciwia się stosowaniu „klauzuli złotej" i t. p., a to tembardziej, że i przed wojną klauzule tego rodzaju miały miejsce, choć tylko sporadycznie. Przeciwnie, Bank Rzeszy, wychodząc z założenia, że emisje pożyczek opiewających na zwykłe marki będą miały mniejsze powodzenie, aniżeli pożyczek z klauzulą złotą, sam zalecał miarodajnym czynnikom państwowym zastosowanie przy emisjach pożyczek, zwłaszcza hipotecznych, klauzuli złotej.

Ten pogląd znalazł wyraz w okólniku pruskich ministrów spraw wewnętrznych i skarbu z 30 maja 1925. Według tego okólnika zapisy dłużne mają opiewać na marki równe odpowiedniej ilości czystego złota z następującą klauzulą:

„Kapitał i odsetki płatne są w terminach płatności w prawnych środkach płatniczych. Za każdą markę ma być zapłacona cena 1|2700 kg. czystego złota wyrażona w walucie obiegowej. Cena ta ustala się na mocy Rozporządzenia z 29.IV 23 r. według ogłoszonej w Dzienniku Urzędowym Rzeszy (Reichsanzeiger) ceny złota w Londynie i w przeliczeniu tejże na marki podług kursu funta na giełdzie berlińskiej. Jeżeli z tego przeliczenia wypadnie cena kilograma złota nie wyżej 2800 i nie niżej 2780 marek, to za każdą dłużną markę będzie zapłacona jedna marka w prawnych środkach płatniczych".

Co się tyczy specjalnie umów ubezpieczeń na życie, to niedawno jeszcze Bank Rzeszy był zdania,

że t. zw. „marka złota" winna ustąpić miejsca zwykłej marce niemieckiej; a to ze względu na to, że lokaty winny w swej walucie odpowiadać w tym wypadku walucie zobowiązań. Jeszcze przed rokiem jako lokaty mogły w takim wypadku wchodzić w rachubę zagraniczne papiery wartościowe lub zgoła dewizy zagraniczne, co ze zrozumiałych powodów musiało być uważane za niewskazane.

W międzyczasie rynek niemieckich papierów wartościowych z klauzulą złotą tak się powiększył, że obecnie Bank Rzeszy nie sądzi, aby pod tym względem istniały jakieś trudności.

Bank sądzi, że dobrą lokatą długoterminową są nietylko hipoteczne listy zastawne, opiewające na marki złote, lecz i bezpośrednie lokaty hipoteczne w złocie, istniejące w dostatecznej mierze, zwłaszcza, że poszukiwanie kredytu dugoterminowego jest stale bardzo duże i że dłużnicy hipoteczni chętnie się zgadzają na klauzulę złotą.

Bank Rzeszy nie wątpi, że w obecnej chwili zagadnienie rozwoju kredytu długoterminowego ma większe znaczenie, aniżeli kwestja, czy umowy długoterminowe opiewać mają na zwykłe marki czy też z klauzulą złotą. —

Przytoczone powyżej argumenty Banku Rzeszy odpowiadają najzupełniej stosunkom u nas. Odbudowa kredytu we wszelkiej postaci, a zwłaszcza kredytu długoterminowego, dominuje nad wszelkiemi innemi zagadnieniami pieniężnemi; odbudowa zaś taka może mieć miejsce jedynie w atmosferze **pełnego zaufania do niezniszczalności** powierzonego kapitału; ma to zastosowanie do stosunków polskich nie mniej niż niemieckich. Przeciwstawianie się w tych warunkach umowom zabezpieczającym substancję pieniądza (miernik dolarowy lub cenę złota) może zrodzić podejrzenie, że działa się tutaj właśnie w interesie dłużników, oczekujących w takim razie z utęsknieniem inflacji.

Przykład idący z Niemiec, wykazujący, że prawie wszędzie emitowane obligacje hipoteczne i przemysłowe oparte są na „klauzuli złotej" winien być w tym wypadku wskazówką. Zresztą banki państwowe u nas (Bank Gospodarstwa Krajowego i Państwowy Bank Rolny) idą tą drogą.

Wracają do enuncjacji Banku Rzeszy, stwierdzamy, że argumenty, tezy oraz tekst klauzuli przypominają nasze myśli wypowiadane od kilku lat w tej sprawie.

ORGANIZACJA KAPITAŁU ZAGRANICĄ

CZESKA USTAWA O POWSZECHNYM FUNDUSZU ZAKŁADÓW PIENIĘŻNYCH.

W rozbudowie ustawodawczej opieki nad wkładcą, republika czeskosłowacka stanęła na stanowisku możliwie wszechstronnego i realnego zabezpieczenia wkładów oszczędnościowych. Roztaczając opiekę nad oszczędnościami obywateli, przez stworzenie współpracy czynników rewizyjnych dla wszystkich instytucyj przyjmujących wkłady oszczędnościowe i przez czuwanie nad racjonalną ich gospodarką, o czem pisaliśmy w N-rze 11|12 „Oszczędności" w artykule „Czeska ustawa o książeczkach wkładowych", — ustawodawstwo czeskie tworzy niezależnie od poprzednich, gwarancję dla wkładców i instytucyj oszczędnościowych w postaci odrębnego funduszu bezpieczeństwa w którego tworzeniu partycypować muszą wszystkie instytucje uprawnione do przyjmowania wkładów oszczędnościowych. W numerze z dnia 7 listopada 1924 r. Zbioru ustaw i rozporządzeń państwa Czeskosłowackiego została ogłoszona „ustawa, którą się urządza powszechny fundusz zakładów pieniężnych w republice Czeskosłowackiej".

Cel ustawy określa § 1, który głosi:

„Ażeby wspierać oszczędności przez podwyższenie bezpieczeństwa wkładek i ażeby pomyślny rozwój spraw pieniężnych był o ile można zabezpieczony, urządza się powszechny fundusz zakładów pieniężnych w republice Czeskosłowackiej, dalej oznaczony tylko wyrazem „fundusz".

Ustawa podzielona jest na 4 części:

Część I — omawia urządzenie, cel i organizację funduszu, i zawiera postanowienia o członkach funduszu, składkach i zarządzie funduszem — paragrafów dziesięć.

Część II — ustala wysokość opłat członków na fundusz, nazwanych „przyczynkami" w tekście polskim ustawy.

Część III w 14 paragrafach traktuje o użyciu funduszu, zasadniczo w formie pożyczek członkom.

Część IV w 5 paragrafach zawiera „postanowienia powszechne, podatkowe i należytościowe".

Cel tworzenia funduszu, to wzmocnienie bezpieczeństwa wkładów oszczędnościowych, a przeto i podniesienie zaufania społeczeństwa do pracy instytucyj oszczędnościowych; zabezpieczenie wkładów na wypadek, gdyby instytucja je przyjmująca, była zachwiana. Jak wiemy nad prawidłowością gospodarki tych instytucyj, w sensie rzeczowego, możliwie największego zabezpieczenia oszczędności obywateli, roztoczona jest ustawowa opieka. Jednakże faktem stwierdzonym jest, że zachwianie się jednej instytucji pieniężnej, powoduje odpływ wkładów w innych instytucjach, a przeto osłabia ich zdolność płatniczą. To też, aby zapobiedz niewypłacalności instytucyj oszczędnościowych, powstałej z przyczyn nieprzewidzianych, a którym i najściślejsza kontrola ze strony czynników rewizyjnych, a nawet umiejętność władz gospodarzenia funduszami, nie jest w stanie niejednokrotnie przeciwdziałać skutecznie, w interesie organizacji oszczędności pieniężnej, został utworzony w Czechosłowacji wspomniany fundusz.

Członkowie funduszu, którzy w wypadkach przewidzianych przez ustawę mają prawo do wsparcia z funduszu, są następujące w Czechosłowacji mające siedzibę, zakłady pieniężne:

a) Kasy oszczędności i krajowe zakłady kredytowe wydające książeczki wkładkowe;

b) kasy zaliczkowe wszelkiego rodzaju i spółdzielenie kredytowe, które z mocy statutu prowadzą interesy kredytowe jako swoją główną czynność, jeśli wydają książeczki wkładkowe, lub przyjmują wkłady na rachun- bieżące;

c) Towarzystwa akcyjne i z ograniczoną odpowiedzialnością, jeśli wydają książeczki wkładowe, lub przyjmują wkłady na rachunki bieżące;

Zakłady pieniężne istniejące w dniu ogłoszenia ustawy stały się członkami funduszu z mocy samej ustawy; każda nowo powstała instytucja pieniężna, która przyjmuje wkłady na książeczki oszczędności lub rachunki bieżące, staje się członkiem funduszu z chwilą rozpoczęcia swych czynności.

Przynależność do funduszu gaśnie z chwilą ogłoszenia upadłości, lub rozwiązania instytucji. W tych wypadkach jednak prawa nabyte instytucji do zasiłków z funduszu nie są naruszone. Funduszem zarządza kuratorjum złożone z 12 osób mianowanych przez rząd na wniosek ministra skarbu i ministra spraw wewnętrznych, w porozumieniu ze związkami odpowiednich instytucyj. Nadmienić należy, iż poszczególne grupy instytucyj mających prawo przyjmowania wkładów oszczędnościowych tworzą związki rewizyjne przymusowe.

Stosownie do tego członkowie funduszu dzielą się na trzy grupy:

Grupa I składa się z krajowych zakładów kredytowych, komunalnych kas oszczędności, powiatowych i gospodarskich kas zaliczkowych;

Grupa II składa się z kas zaliczkowych, z wyjątkiem kas powiatowych wchodzących do grupy I-ej, i ze spółdzielni kredytowych;

Grupę III tworzą inni członkowie funduszu, a więc spółki akcyjne i z ograniczoną odpowiedzialnością prowadzące interesy pieniężne.

W razie wątpliwości co do przynależności członka do poszczególnej grupy roztrzyga ostatecznie minister finansów (skarbu).

Fundusz tworzy się z wpłat członków uskuteczniane w stosunku do wysokości posiadanych wkładów. Wpłaty każdej oddzielnej grupy stanowią odrębny fundusz, do którego członkowie innej grupy żadnych roszczeń zgłaszać nie mają prawa.

Funduszem, jak zaznaczyliśmy, zarządza kuratorjum mianowane przez rząd i składające się z 12 osób. Każda grupa członków posiada 4 kuratorów i 2 zastępców. Ustawa bowiem nakłada na rząd obowiązek mianowania członków kuratorjum tak, ażeby każda grupy posiadała swych przedstawicieli. Wobec istnienia odnośnych związków instytucyj pieniężnych sprawa ta nie napotyka na trudności.

Kapitały funduszu lokowane są w Banku krajowym w Pradze, kóry też prowadzi pracę rachunkową, kasową i kancelaryjną funduszu. Część pierwsza ustawy, poza wyszczególnionemi wyżej zasadami organizacyjnemi funduszu, zawiera postanowienia dotyczące konieczności opracowania przez kuratorjum regulaminu i sporządzenia zestawień rachunkowych przedstawianych do 30 kwietnia każdego roku ministrowi skarbu.

Część druga ustawy traktuje „O przyczynkach", t. j. o opłatach na rzecz funduszu ze strony członków.

Członkowie są obowiązani przez czas swej przynależności do funduszu wpłacać od każdej kwoty odsetek komukolwiek wypłaconej, zarachowanej lub dopisanej do rachunku oszczędnościowego, bieżącego ub na przekazy kasowe, 1 i pół proc. na rzecz funduszu do Banku krajowego w Pradze. Wpłaty uiszczać należy w ciągu 90 dni po upływie każdego półrocza kalendarzowego. Od wpłat w terminie nie wniesionych pobierane są odsetki zwłoki w wysokości o 2 proc. wyższej od stopy dyskontowej banku emisyjnego.

Co pół roku, w terminie 90 dni, członkowie obowiązani są przedstawić kuratorjum bilans i wykaz uiszczonych wpłat na rzecz funduszu. Terminy półroczne nie obowiązują członków, którzy odsetki od wkładów wypłacają, lub dopisują raz na rok. Przy obiczaniu odsetek płatnych od wkładów, dla ustalenia wysokości składki na rzecz funduszu, nie wolno potrącać żadnych opłat ustawowych, ani odsetek z roszczeń dłużnych wynikających.

Kuratorjum może zwolnić członka od płacenia składek w razie, gdy członek zgłosi likwidację, lub gdy korzysta z moratorjum. Z chwilą, gdy fundusz którejkolwiek grupy osiągnie wysokość wystarczającą, zdaniem ministra finansów (skarbu), dla zabezpieczenia wkładów i interesów instytucyj danej grupy, może minister finansów wstrzymać, na wniosek kuratorjum, wpłacanie składek przez członków odpowiedniej grupy.

Rząd jest uprawniony, na nowo zaprowadzić ściąganie opłat na rzecz funduszu jeśli okaże się tego potrzeba.

Część III ustawy traktuje o użyciu środków funduszu.

Zasadniczo zasiłków z funduszu udziela się jedynie członkom, i to z kapitałów tej grupy, do której należy członek występujący o zasiłek (wsparcie).

Każdy zakład pieniężny, który jest członkiem funduszu conajmniej lat 5 ma prawo do zasiłku z funduszu, jeżeli poniósł straty lub utracił możność obrotu swemi środkami w takiej mierze, iż przez to jego interesy i bezpieczeństwo wkładów są zagrożone.

Zasadniczo zasiłki z funduszu mogą być udzielane w formie pożyczek. Zasiłki udzielane są w granicach funduszu danej grupy i to w taki sposób, aby mogły być zaspokojone wszystkie znane kuratorjum potrzeby danej grupy członków. Jeżeli aktywa instytucji domagającej się zasiłku nie są w stanie pokryć jej pasywów, zapomoga z funduszu winna być

udzielona w takiej wysokości, aby wystarczyła na pokrycie 80 proc. roszczeń zwykłych wierzycieli.

Jeżeli kuratorjum dojdzie do wniosku, iż straty zakładu, choćby częściowo, wynikły z winy władz zakładu, należy zapomogę obniżyć o sumę ściągalnej odpowiedzialności członków władz zakładu; w razie zaś niemożności określenia wysokości strat, które pokryć winny odpowiedzialne czynniki zakładu, zapomogę obniża się conajmniej o 5 proc. roszczeń pospolitych wierzycieli instytucji.

Każdy członek funduszu obowiązany jest natychmiast zawiadomić kuratorjum funduszu o poniesionych stratach, jeśli wysokość tych strat zagraża połowie kapitału zakładowego.

Po otrzymaniu takiego zawiadomienia kuratorjum jest obowiązane zbadać szczegółowo stan instytucji. Zapomoga może być uzależniona od wypełnienia przez instytucję występującą o zapomogę pewnych warunków. W szczególności kuratorjum może żądać:

a) uzyskania pozwolenia na moratorjum,

b) przeprowadzenia reorganizacji według planu aprobowanego przez kuratorjum,

c) fuzji z zakładem który kuratorjum uzna za odpowiedni,

d) ogłoszenia likwidacji.

Kuratorjum, przyznając zapomogę, musi ustanowić w instytucji, która ją uzyskała, swego męża zaufania, lub specjalną komisję nadzorczą złożoną z 2 do 3 członków. Mąż zaufania, lub taka komisja mają prawo i obowiązek wszechstronnie doglądać gospodarki zakładu, tak, iż bez ich aprobaty nie może być powzięta żadna uchwała organów administracyjnych zakładu.

Roszczeń do zapomogi nie można dochodzić sądownie. Przeciw uchwałom kuratorjum wolno wnosić zażalenia do „wydziału rozjemczego" w ciągu 30 dni od otrzymania zawiadomienia o decyzji kuratorjum.

„Wydział rozjemczy" składa się z 5 członków i 3 zastępców, mianowanych przez rząd na wniosek ministra finansów, spraw wewnętrznych i sprawiedliwości.

Decyzja wydziału rozjemczego jest ostateczna i obowiązująca dla stron obu.

Majątek funduszu jest lokowany w Banku Krajowym na warunkach zwykłych dla wkładów długoterminowych. Kuratorjum może z funduszu udzielać krótkoterminowych pożyczek członkom funduszu pod zastaw papierów wartościowych, na procent nie wyższy od stopy lombardowej banku emisyjnego.

Pożyczek takich jedynie udzielać wolno pod zastaw:

a) własnych obligacyj funduszu aż do 90 proc. wartości nominalnej;

b) obligacyj państwowych pożyczek aż do 80 proc. ich wartości giełdowej;

c) papierów hipotecznych i innych posiadających pupilarne bezpieczeństwo, aż do 75 proc. ich wartości kursowej.

Jeśli na wypełnienie zadań funduszu nie wystarczają środki bieżące, powstałe z opłat członków, fundusz może, za zezwoleniem ministra finansów, uzyskać potrzebny kapitał przez wypuszczenie własnych obligacyj (zapisów długu) opiewających na imię właściciela i oprocentowanych conajmniej 4 proc.

Funduszowe zapisy długu mogą być tylko w takim zakresie wydane, aby roczna kwota potrzebna na ich oprocentowanie i amortyzację nie przekraczała trzech czwartych bieżących dochodów funduszu z opłat członkowskich płynących.

Za należyte spłacenie i oprocentowanie tych zapisów długu ręczy pomocniczo państwo. Obligacje te mają pupilarne bezpieczeństwo.

Członek funduszu, na żądanie kuratorjum, jest obowiązany przyjąć zapisy długu funduszu wedle ich wartości nominalnej aż do jednej czwartej proc. wszystkich posiadanych wkładek oszczędnościowych i na rachunkach bieżących. W ten sposób fundusz pozyskać może niezbędne środki do przeprowadzenia skutecznie swych zamierzeń, zanim dochody funduszu pozwolą na zgromadzenie dostatecznego kapitału zabezpieczającego interesy wkładcy i instytucyj pieniężnych.

Część IV zawiera postanowienia dotyczące rygorów, które kuratorjum w stosunku do członków może stosować.

Kuratorjum przysługuje prawo nakładania na członków nie płacących składek przepisanych grzywny aż do 10.000 koron czeskich, poza karą odsetkową za zwłokę.

Grzywny porządkowe, jak również zaległe składki, ściągane są trybem uproszczonej egzekutywy sądowej. Wykazy kuratorjum funduszu o niezapłaconych grzywnach pieniężnych lub składkach, opatrzone przez kuratorjum klauzulą wykonalności, stanowią tytuł egzekucyjny.

Sam fundusz jak i zapisy funduszu są zwolnione od podatku rentowego i innych należytości państwowych. Zapomogi (zwrotne) i wsparcia (bezzwrotne) nie mogą być zaliczone do dochodów instytucyj je otrzymujących, a przeto wolne są od podatku dochodowego.

W celu nadzoru funduszu ze strony władz państwowych, rząd ustanawia jednego lub więcej komisarzy rządowych.

W ten sposób w Czechosłowacji utworzono dla instytucyj przyjmujących wkłady rodzaj przymusowego ubezpieczenia własnych interesów zakładów pieniężnych i wkładów. To, zdaniem naszym, racjonalne roztoczenie opieki nad wkładami, mające na celu „wspieranie oszczędności", jest nieodzowne w warunkach osłabienia zaufania społeczeństwa do instytucyj pieniężnych.

W Polsce zaufanie to instytucje oszczędnościowe z trudem sobie zdobywają; środkiem pomocnym w pracy nad zdobyciem zaufania może być w du-

żym stopniu rozbudowa ustawodawstwa oszczędnościowego. O tym, pierwszorzędnej wagi, czynniku dodatnio wpływającym na wzrost i przyspieszenie organizacji kapitału oszczędnościowego, należy poważnie w Polsce pomyśleć. Ustawodawstwo czeskie może stanowić przyczynek dla twórczej myśli polskiej. Oczekujemy przeto ze strony działaczy oszczędnościowych głosów, któreby w tej sprawie skierowały opinję społeczną na właściwe tory.

Zagadnienie oszczędności, jej zmysł, został w Polsce w okresie inflacji zniszczony. Nieznaczne tylko stosunkowo straty poniosła Czechosłowacja w tej dzidzinie. I gdy troska o wyrównanie i złagodzenie tych strat, troska o odbudowanie jednej z ostoi gospodarstwa narodowego — oszczędności pieniężnej — tak mocno została postawiona w Czechosłowacji, czas najwyższy, aby u nas pomyślano o częściowej naprawie tych błędów, które były i są.

THE NATIONAL SAVINGS COMMITTEE.

III.

Doskonałą ilustrację zasad i metod propagowania oszczędności przez Narodowy Komitet w Londynie stanowiły t. zw. szematy propagandy, czyli gotowe plany akcji oszczędnościowej przeznaczone dla towarzystw oszczędnościowych. Na szematy składają się instrukcje, blankiety, wzory buchalteryjne i t. p. materjały przeznaczone do propagowania oszczędności i do sprzedaży Świadectw Oszczędnościowych na raty, w pewien sposób i w pewnem określonem środowisku. Szematów takich przygotował Narodowy Komitet cały szereg, z których kilka najczęściej stosowanych opiszemy tutaj szczegółowiej, pragnąc dać dokładniejszy obraz działalności Komitetu.

A więc szemat opatrzony numerem 2, zawiera instrukcje dla towarzystw oszczędnościowych, pouczając jak organizować należy gromadzenie oszczędności drogą bardzo drobnych wpłat tygodniowych do wspólnej kasy. W tym wypadku wpłaty wynoszą mniej lub więcej drobne sumy, często bardzo 6 pensów (94 gr.), przyczem za każdorazowem osiągnięciem we wspólnej kasie sumy 16 szylingów, t. j. ceny Świadectwa Oszczędnościowego, sekretarz lub kasjer towarzystwa zakupuje jedno Świadectwo. Z chwilą zaś gdy którykolwiek z członków towarzystwa osiągnie indywidualnie sumę 16 szylingów otrzymuje z kasy Świadectwo, dające procent od wcześniejszej daty aniżeli dzień w kórym zbierający wpacił swą ostatnią ratę. W ten sposób oszczędzający zyskuje procent od najdrobniejszych wpłat, który byłby straconym, gdyby oszczędności przechowywał w domu i gdyby oszczędzający zakupił Świadectwo Oszczędnościowe za gotówkę, bezpośrednio w urzędzie pocztowym.

Dla uprawiania tego sposobu gromadzenia oszczędności rozsyła Narodowy Komitet specjalne książeczki służące do notowania tygodniowych wkładek członków, oraz rejestr do szczegółowego zapisywania wpłat i zakupywanych przez poszczególnych członków świadectw. Przy zastosowaniu powyższego szematu wymaga Narodowy Komitet nadsyłania rocznego sprawozdania z rachunków towarzystwa, oraz lustracji przeprowadzonej przez kontrolerów narodowego lub lokalnego Komitetu.

Stosując szemat numer 5 otrzymuje Towarzystwo oszczędnościowe na kredyt pewną ilość specjalnych 6-pensowych kuponów, które są następnie sprzedawane wśród członków i nalepiane przez nich w specjalnych karnetach. Za osiągnięte ze sprzedaży kuponów sumy nabywane są co tydzień Świadectwa Oszczędnościowe, przechowywane następnie w skarbcu Towarzystwa. Skoro tylko któryś z członków Towarzystwa zakupi 32 kupony i przedstawi je sekretarzowi lub kasjerowi otrzymuje wzamian ze skarbca Towarzystwa jedno Świadectwo Oszczędnościowe, zyskując, jak w poprzednim wypadku, na procentach.

Przy zastosowaniu tego szematu wymaga Narodowy Komitet aby sekretarz Towarzystwa prowadził specjalny rachunek otrzymanych kuponów, zamykając i wyprowadzając saldo rachunku tygodniowo, oraz specjalny rejestr dla notowania stanu Świadectw Oszczędnościowych będących w posiadaniu Towarzystwa. W tym wypadku, Narodowy Komitet może zgodzić się na doroczną inspekcję tylko rachunków Towarzystwa zamiast dokładnego kontrolowania jak w wypadku poprzednim. Wzory rachunków i rejestr przesyłane są wraz z instrukcjami należącemi do tego szematu.

Szemat numer 6 przeznaczony jest wyłącznie dla Towarzystw oszczędnościowych organizowanych przez lub dla urzędników zakładów i towarzystw handlowych ub przemysłowych. W tym wypadku, pozostawiona jest zupełna swoboda wyboru metody pobierania wpłat ratalnych. Wolno jest również prowadzić rachunkowość oraz kontrolę jaką kto chce, pod warunkiem jednak, że odnośny zakład lub towarzystwo zobowiążą się, podpisując specjaną deklarację, iż czuwać będą nad tem, aby nteresa oszczędzających nie zostały naruszone. Przy stosowaniu tego szematu Narodowy Komitet nie wymaga ani sprawozdań, ani kontroli.

Szemat numer 7 polega na pospolitych znaczkach oszczędnościowych wartości 6 pensów, które są wlepiane do odpowiednich książeczek. Po wypełnieniu książeczki, t. j. gdy znajdują się w niej 32 znaczki, sekretarz Towarzystwa wymienia ją na Świadectwo Oszczędnościowe w pierwszym lepszym urzędzie pocztowym, przyjmującym przesyłki pieniężne (Money order Post Office).

Znaczki oszczędnościowe nabywane są w tych samych urzędach pocztowych, lecz na życzenie Towarzystwa, może ono otrzymać znaczki na kredyt od Narodowego Komitetu, z pewnego przeznaczonego na ten cel zapasu. W tym wypadku, Towarzystwo

składa pewną gwarancję, zobowiązując się do ułatwienia każdej chwili kontroli posiadanego zapasu znaczków lustratorom Narodowego Komitetu. Zyski osiągnięte przy nabywaniu Świadectw Oszczędnościowych tą drogą, wykazywane są przez naklejanie na Świadectwach Oszczędnościowych specjalnych nalepek z wyciśniętą datą. Nalepki te wydawane są sekretarzom Towarzystw oszczędnościowych. Sama zaś czynność wybijania daty na nalepce odbywa się w urzędzie pocztowym przy każdorazowym zakupie 32 znaczków oszczędnościowych wartości 16 szylingów. Tak więc gdy któryś z członków Towarzystwa wypełni książeczkę 32 znaczkami, zgłasza się do sekretarza i otrzymuje wzamian Świadectwo Oszczędnościowe, na które przykleja się nalepkę z datą już uprzednio wybitą, a nie dnia w którym Świadectwo zostało nabyte w urzędzie pocztowym.

Przy zastosowaniu szematu Nr. 7 zachodzi minimalna potrzeba prowadzenia książek, a rewizja rachunkowości przez Narodowy Komitet staje się zbyteczną.

Szemat numer 8 przeznaczony jest wyłącznie dla użytku Towarzystw oszczędnościowych, które propagują sprzedaż Świadectw w ściśle określonym czasie 23 tygodni.

W tym wypadku, członkowie Towarzystwa zgóry deklarują zakup pewnej ilości Świadectw Oszczędnościowych i wpłacają do wspólnej kasy po 6 pensów tygodniowo, od każdego zadeklarowanego Świadectwa. Przyczem wpłaty mogą być uskuteczniane drogą potrąceń od pensji lub w inny jakikolwiek sposób. Za osiągnięte z tych wpłat sumy nabywane są Świadectwa Oszczędnościowe, które się następnie członkom wydziela przy pomocy losowania, pozostawiając je jednak w skarbcu Towarzystwa, tak długo póki wszystkie wpłaty nie zostaną uskutecznione.

Szemat ten posiada rachunkowość uproszczoną, gdyż wystarczy do niej arkusz papieru, który, po zanotowaniu ostatniej 32-ej raty, zostaje podpisany przez władze Towarzystwa i odesłany do Narodowego Komietu Oszczędnościowego, zastępując sprawozdanie.

Poza wymienionemi szematami przygotował Narodowy Komitet jeszcze szereg innych podobnych szematów aby możliwie ułatwić i uprościć pracę Towarzystw oszczędnościowych, oraz dać im możność ścisłego dostosowania akcji do środowiska w którem pracują.

Wymienione tu jednak wyżej szematy należą do najczęściej stosowanych. Jak już zaznaczyliśmy w poprzedniej części niniejszego artykułu, wybór szematu przez nowo tworzące się Towarzystwo oszczędnościowe oraz przystąpienie—afiljacja Towarzystwa—do Narodowego Komitetu, następuje zaraz na pierwszem orgnizacyjnem posiedzeniu Towarzystwa, przyczem wypełniany jest odpowiedni formularz, który następnie wysyła się bądź do Komitetu lokalnego, bądź do Narodowego Komitetu do Londynu. W pierwszym wypadku sekretarz Komitetu lokalnego, w drugim Narodowy Komitet, oznacza nowo powstałe Towarzystwo numerem rejestracyjnym na który składa się: a) numer okręgu odnośnego Komitetu lokalnego, b) numer szematu, c) kolejny numer Towarzystwa oszczędnościowego. Numery te oddzielone są jeden od drugiego kreseczką. Numer rejestracyjny raz używany przez jakiekolwiek Towarzystwo oszczędnościowe nie może być po jego zwinięciu używany przez inne Towarzystwo.

Poza wyznaczeniem numeru rejestracyjnego Komitet lokalny wydaje Towarzystwu t. zw. Świadectwo afiljacji i wciąga je do rejestru Towarzystwa.

O ile zgłoszenie przystąpienia przyjmuje Komitet Lokany ten ostatni, obowiązany jest zawiadomić o tem natychmiast Narodowy Komitet w Londynie, wysyłając doń zgłoszenie nowozałożonych Towarzystw.

O ile zaś zgłoszenie wysłane jest wprost do Narodowego Komitetu w Londynie, N. K. O. zawiadamia o powyższem Komitet lokalny, przesyłając mu niezbędne szczegóły dla wpisania nowego Towarzystwa do rejestru Towarzystw (w myśl obowiązującego w Anglji prawa o stowarzyszeniach).

W wypadku gdy założone już Towarzystwo oszczędnościowe pragnie zmienić stosowany przez się szemat propagandy i sprzadaży Świadectw, zawiadamia o tem Narodowy Komitet na specjalnym blankiecie, dostarczanym mu przez Narodowy Komitet. Narodowy Komitet dostarcza również każdemu Towarzystwu oszczędnościowemu odpowiednich druków dla półrocznych sprawozdań wykazujących stan sprzedaży Świadectw.

Każde Towarzystwo oszczędnościowe wysyła takie sprawozdanie dwa razy do roku, w jednym egzemplarzu, do miejscowego Komitetu lokalnego, a w odpisie, do Narodowego Komitetu w Londynie. W ten prosty i mało kosztowny sposób otrzymuje Narodowy Komitet co pół roku ogólny obraz stanu sprzedaży Świadectw oszczędnościowych w całej Anglji. Rzecz prosta zarówno Komitety lokalne jak i Komitet Narodowy przestrzegają aby sprawozdania te nadsyłane były przez Towarzystwa oszczędnościowe regularnie.

Zależnie wreszcie od szematu, wybranego przez dane Towarzystwo oszczędnościowe, odbywa się sprawdzanie i inspekcja jego rachunków bądź przy pomocy pewnych ankiet i formularzy, bądź też przez specjalnych rewidentów wysyłanych przez Narodowy Komitet w Londynie na miejsce, zresztą, używanie każdego poszczególnego szematu pociąga za sobą pewien system kontroli. Kontrola taka odbywa się perjodycznie, w pewnych odstępach czasu. Przyczem, zazwyczaj, prócz tej perjodycznej kontroli, odbywa się kontrola rachunkowości i działalności Towarzystwa przy każdej zmianie sekretarza.

Gdy Towarzystwo oszczędnościowe, dla jakichkolwiek powodów, przestaje istnieć, wówczas rachunkowość Towarzystwa jest starannie zamykana, a książki, rachunki i pozostałości na rachunkach przesyłane są do Narodowego Komitetu Oszczędności.

Ten ostatni wydał szczegółowe instrukcje, jak postępować mają Towarzystwa oszczędnościowe przy likwidacji.

Kończąc opis działalności Towarzystw oszczędnościowych dodać należy, iż krzewienie oszczędności drogą tych Towarzystw okazało ten wielki plus, że w ten sposób grupuje się ludzi zbliżonych do siebie, bądź wspólnym zajęciem, bądź wspólnemi przekonaniami, co wytwarza pewną atmosferę moralną sprzyjającą oszczędności; wykazując, że oszczędzać w towarzystwie jest znacznie łatwiej niż oszczędzać indywidualnie. Zaznaczamy również, że w marcu 1924 r istniało, zapisanych do Narodowego Komitetu w Londynie — 19.298 Towarzystw Oszczędnościowych, rozsianych po całej Anglji.

Obejmując teren działalności Narodowego Komitetu Oszczędności w Londynie ogólnym rzutem oka, powiedzieć możemy, że organizacja Narodowego Komitetu Oszczędności przedstawia się następująco. — Na czele całej akcji oszczędnościowej tej instytucji stoją biura N. K. O. wraz z samym Komitetem w Londynie. Przyczem biura N. K. O. zatrudniają dość znaczną liczbę wyszkolonych i płatnych urzędników, których praca podzieloną jest na specjalne wydziały i którzy prowadzą całą akcję przygotowawczą, organizacyjną, propagandową i administracyjną Narodowego Komitetu, wraz z pewną liczbą t. zw. komisarzy i pomocników komisarzy, zajętych rozjazdami, lustracją i organizacją Towarzystw oszczędnościowych na prowincji. Pod koniec 1923 r., liczba wszystkich płatnych urzędników Narodowego Komitetu wynosiła 217. Utrzymanie tak wielkiego sztabu urzędników pociąga za sobą pewne koszta, podnoszące stopę procentową, płaconą przez Skarb od Świadectw Oszczędności, do wysokości wahającej się około 5 proc. rocznie. Ponieważ jednak Skarb, jak to już wspominaliśmy, płaci 4 funty 2 szylingi i 9 pen. przeto koszta związane z emisją Świadectw Oszczędności, brane w stosunku do ogólnej sprzedaży Świadectw, przedstawiają się minimalnie. (W końcu 1924 roku ogólna sprzedaż Świadectw Oszczędności wynosiła przeszło 540 miljonów funtów, przyczem stosunek Świadectw odkupionych do sprzedanych w ciągu roku, czyli t. zw. zwrotów wynosił do 30 proc.).

Drugim stopniem organizacyjnym Narodowego Komitetu są Komitety lokalne. Są to prowincjonalne oddziały N. K. O., które obejmują swą działalnością pewien ściśle określony okręg, służąc pośrednictwem między N. K. O., a Towarzystwami oszczędnościowemi danego okręgu. Komitety lokalne prowadzone są bezinteresownie przy możliwości jedynie otrzymania zwrotu drobnych wydatków.

Wreszcie trzecim stopniem organizacyjnych N. K. O. i zarazem najmniejszą jego komórką administracyjną są. Towarzystwa oszczędnościowe, prowadzone również bezinteresownie. Jak już wspominaliśmy było w Anglji w początku 1924 roko 19.298 Towarzystw oszczędnościowych gromadzących zgórą 150.000 działaczy na polu krzewienia oszczędności.

Nadto, poza wymienionemi organizacjami i również w celach organizacyjnych, podzielił Narodowy Komitet całą Anglję na 12 t. zw. rejonów oszczędnościowych. Każdy taki rejon urządza co roku zebranie na które zjeżdża po 2 delegatów od każdego Komitetu lokalnego z danego rejonu oraz zaproszeni goście, wybierani zwykle z pośród osób zainteresowanych krzewieniem oszczędności. Z reguły zapraszani są na zebrania rejonowe przedstawiciele prasy, która gorąco całą akcję Narodowego Komitetu popiera.

Na zebraniu tem dyskutowane są sprawy dotyczące krzewienia oszczędności oraz następuje wybór: 1) jednego delegata z każdego rejonu, wchodzącego, w roku następnym, w skład Narodowego Komitetu Oszczędności i 2) po kilku delegatów na t. zw. „National Assambly" — Ogólne Zabranie Komitetu.

Tak przedstawia się organizacja tej jedynej bodaj na świecie i niezmiernie pożytecznej instytucji — Narodowego Komitetu Oszczędności w Londynie.

Zasługi jej nie polegają jednak tylko na nagromadzeniu, w niespełna 8 lat, pokaźnej sumy 540 miljonów funtów drobnych oszczędności. sumy, stanowiącej więcej niż dwie trzecie przedwojennych długów państwowych Anglji, ale zasługą Narodowe Komitetu Oszczędności jest głównie to, że przyczynił się on znacznie do rozwoju oszczędności w Anglji wogóle, co stwierdzonem zostało przez wzrost wkładów oszczędnościowych we wszystkich większych instytucjach oszczędnościowych Anglji, a zwłaszcza w Pocztowej Kasie Oszczędności i w Związku Kas Oszczędności.

W.

TECHNIKA PROPAGANDY

SZTUKA KRZEWIENIA OSZCZĘDNOŚCI.

Jednym z podstawowych zadań instytucyj oszczędnościowych jest umiejętne krzewienie oszczędności wśród otoczenia. Poszczególne instytucje zbyt małą przywiązują do tej pracy wagę, traktując ją jako zbędny wydatek, który w obecnych warunkach korzyści wielkich nie przyniesie.

Ideowe zadanie kas oszczędności: krzewienie idei oszczędności; i zadanie praktyczne: ułatwianie obywatelom zdobycia niezbędnego kapitału na przyszłe potrzeby, drogą przyjmowania drobnych wkładów na oprocentowanie, są ściśle ze sobą spojone. To też każda instytucja winna współrzędnie oba te zadania traktować. Dopiero bowiem ich równomierne zespolenie pozwoli na pracę celową w kierunku podniesienia dobrobytu obywateli.

Środki, jakimi normalnie rozporządzają instytucje oszczędnościowe są bardzo różnolite, winny jednak być one ściśle przystosowane i związane z po-

trzebami środowiska wśród którego dana instytucja pracuje.

Najprymitywniejszy środek propagandy, — to ogłoszenia w prasie lokalnej. Pomoc prasy jednak winna być wyzyskana przez instytucję możliwie całkowicie, same zaś ogłoszenia stanowić mogą jedynie akcję pomocniczą. Prasa polska należycie ocenia znaczenie oszczędności i niewątpliwie chętnie współpracuje z czynnikami powołanemi do organizacji oszczędności pieniężnej. To ideowe stanowisko całej prasy polskiej stanowi ogromne, a niewyzyskane pole pracy dla kierowników instytucyj oszczędnościowych.

Znaczenie propagany prasowej jest ogromne; ogłoszenia zaś podają jedynie informacje, iż dana instytucja przyjmuje wkłady. Materjał dla prasy, w formie artykułów dotyczących tej najważniejszej obecnie sprawy, winni przygotowywać ci, którzy są bezpośrednio rozwojem oszczędności w Polsce zainteresowani.

Ożywić w tym kierunku zainteresowanie społeczeństwa nie trudno; poddać dyskusji najpilniejsze zagadnienia w związku z klęskami, które ideę oszczędności w Polsce spotkały, jest niejako obowiązkiem działaczy oszczędnościowych. Wyjaśnienie tych zagadnień z punku widzenia interesów narodowych, niewątpliwie wzmocni zaufanie społeczeństwa do instytucyj oszczędnościowych.

W jaki sposób można szersze warstwy ludności zainteresować zagadnieniami oszczędności?

W tym względzie godne najżywszej uwagi są, mało u nas praktykowane, konferencje gospodarcze organizowane przez instytucje oszczędnościowe i stały kontakt z prasą. W każdej aktualnej sprawie gospodarczej winni działacze oszczędnościowi zabierać głos, niema bowiem takiego zjawiska gospodarczego, które nie byłoby mniej lub więcej ściśle związane z zagadnieniem „oszczędności". Tymbardziej w obecnych warunkach kryzysu gospodarczego jaki przechodzimy.

Udział prasy w tego rodzaju konferencjach jest sam przez się zrozumiały.

Forma i rodzaj tych konferencyj winny być przystosowane do środowiska w jakim działa instytucja oszczędnościowa. Próby tego rodzaju konferencyj, czynione przez kierowników instytucyj oszczędnościowych w związku z akcją na terenie szkoły, zawsze wydawały dobre rezultaty. Jednakże poczynania w tym kierunku były, jak dotychczas, sporadyczne, a jednak praca w tym kierunku jest więcej niż godna bacznej uwagi ze strony czynników zainteresowanych.

Trudności krzewienia oszczędności polegają na tym, iż forma propagandy musi być dostosowana do potrzeb i wymagań środowiska w którym działamy, a jednocześnie odpowiadać argumentacyjnie najlepiej umysłowości jednostki do której przemawia.

Dzieło krzewienia oszczędności np. na wsi winno być prowadzone rozmaicie, zależnie od warunków w jakich miejscowa ludność wiejska żyje. Warunków ogólnych i indywidualnych, a przedewszystkiem, metody pracy winny być uzależnione od tego, czy przewaga ludności jest po stronie drobnych, lub większych właścicieli ziemi, czy też po stronie robotników rolnych.

W pierwszym wypadku zagadnienie oszczędności ściśle złączyć należy ze sprawą kredytu, gdyż mamy do czynienia z producentami. W tych okolicach drobne spółdzielnie muszą stać się promotorami krzewienia oszczędności.

Praca ta, ze wzgędu na znaczne rozrzucenie ludności rolniczej, napotyka na znaczne trudności techniczne. W rzeczywistości zaś sprowadza się do propagandy bezpośredniej. To też zadaniem instytucyj pracujących na wsi jest wykorzystanie każdej nadarzającej się sposobności bezpośredniego porozumienia z rolnikiem i dostarczenie mu odpowiedniego materjału w postaci broszur, ulotek i t. p.

W wielu krajach bezpośrednia propaganda oszczędności na wsi odbywa się przy współudziale lekarzy, weterynarzy, nauczycieli, sekretarzy gminnych, a przedewszystkiem kleru, a więc przez te wszystkie czynniki, które bezpośrednio stykają się ze wsią i mają zaufanie ludności.

Nawiązanie bezpośredniego kontaktu z osobami zawodowo pracującemi na wsi, stanowi najpiękniejsze zadanie instytucji oszczędnościowej. Rozpocząć pracę w tym kierunku winna instytucja pragnąca rozwijać propagandę wśród ludności wiejskiej od konferencji z osobami wymienionych zawodów, na której możnaby ustalić stopień zainteresowania sprawą poszczególnych uczestników. Naogół, już samo wręczenie odpowiedniej lektury przez osobę cieszącą się zaufaniem, wywrze pożądany skutek. Choćby tyle, bez ustnego wyjaśnienia. A ileż okazji zawodowa praca na wsi nastręcza do bezpośredniego wyjaśnienia znaczenia oszczędności nietylko pieniężnej, a rozumianej najszerzej. Wszak oszczędność pieniężna jest nieodzownym wynikiem oszczędności gospodarczej.

Również zebrania gminne i inne nie mogą być dla instytucji obojętne. Przemówienie na temat oszczędności, przemówienie nacechowane bezstronnością i troską o dobrobyt obywateli, napewno wywrze skutek dodatni. Najlepiej, aby przemówienie to wygłosiła osoba pracą instytucji bezpośrednio niezainteresowana.

Materjał propagandowy dla wsi składa się zazwyczaj z broszur i dłuższych ulotek, odbijanych dużemi czcionkami. Plakaty na wsi mają mniejsze zastosowanie ze względu na stosunkowo niewielkie skupienia ludności, które pakat mogą odczytać. Przedewszystkiem zaś na wsi ma znaczenie propaganda bezpośrednia, uskuteczniana przez osoby niezainteresowane bezpośrednio w rozwoju instytucji rozwijającej propagandę.

Pozatem, jako momenty nadające się do rozdawnictwa ulotek i broszur służyć mogą odpusty i jarmarki. Rozdawnictwo jednak masowe broszur np. na jarmarkach, aczkolwiek celowe, ustępuje

wobec wręczenia tejże broszury np. przez nauczyciela lub inną osobę cieszącą się zaufaniem.

W każdym zaś razie, przy udzielaniu kredytu rolnikom należy wiązać tę akcję z oszczędnością. Niektóre instytucje przy udzielaniu kredytu na dłuższe terminy biorą zobowiązanie klijenta, iż będzie regularnie oszczędzał choćby najdrobniejsze sumy. Nejednokrotnie okazuje się, iż w terminie płatności długu, klijent jest w posiadaniu dość znacznego wkładu. To go zachęca do uprawiania nadal cnoty oszczędności.

Tam gdzie przeważają bezrolni i robotnicy rolni, naturalnie wiązanie propagandy oszczędności z akcją kredytową ma dużo mniejsze znaczenie. Raczej wskazana jest akcja w kierunku tworzenia kół ciułaczy. Wspólna bowiem akcja zachęca i utrwala postanowienia raz powzięte. Aby zachęcić do oszczędzania małorolnych i robotników należy przedstawić im i zapewnić nabycie kawałka ziemi przy systematycznych oszczędnościach w określonej wysokości przez ciąg ustalonej ilości lat, a przeto wprowadzić t. zw. książeczki zamknięte z których wkłady są wypłacane po uzbieraniu przez oszczędzającego z góry określonej sumy. W tym kierunku praca spółdzielni rolniczych może przyjąć rolę szerokiej akcji społecznej.

Jednym z ważniejszych elementów krzewienia oszczędności, to pracownik instytucji mający bezpośredni kontakt z klijentem, pracownik przyjmujący wkłady, udzielający informacyj i załatwiający wypłaty.

Poczucie roli społecznej instytucji oszczędnościowej winno w nim dominować. Stosunek pracownika instytucji do jej klijenta odgrywa bardzo doniosłą rolę, szczególniej w stosunkach z ludnością wiejską.

Troska, o interesy wkładcy, oto pierwsze wrażenie które winien odnieść każdy obywatel zgłaszający się do instytucji oszczędnościowej w jakimkolwiek charakterze. Propaganda bowiem prowadzona za mimowolnem pośrednictwem wkładców jest bodaj najcenniejszą dla instytucji.

Metody tej propagandy winny naturalnie odpowiadać kategorjom wkładców, jednakże naogół można ustalić pewne kardynalne zasady, które w odniesieniu do każdych warunków stosować należy. A więc przedewszystkiem dobór odpowiedniego pracownika, który z tytułu wykonywanych obowiązków styka się stale z klijentelą. Winien on posiadać duże wyrobienie społeczne, albowiem jemu musi przypaść w udziale rola krzewiciela idei oszczędności.

Jednym z podstawowych środków propagandy musi stać się sama książeczka wkładowa. Przez nią właśnie przemawia do wkładców instytucja: „oto historja twych powodzeń i zawodów". A jednak ona zazwyczaj zawiera conajwyżej jedynie paragrafy statutu instytucji, gdy książeczka wkładowa winna zawierać wszystko co instytucja ma do powiedzenia wkładcy.

Każdy wkładca winien otrzymywać od instytucji odpowiednie broszury, ulotki i t. p.; zjawienie się bowiem wkładcy w instytucji, to okazja pozyskania jednego więcej działacza na polu krzewienia oszczędności.

W miastach, jako większych skupieniach ludności, propaganda musi wyjść niejako „na ulicę".

A więc plakaty, w pierwszym rzędzie, umieszczane w lokalach przemysłowych, handlowych i t. p. wszędzie tam, gdzie istnieje możność zwrócenia uwagi szerszych warstw ludności na osobiste i społeczne znaczenie oszczędności. Ulotki i broszury winny być od czasu do czasu rozdawane i kolportowane tak przy rozlicznych okazjach, jak i bezpośrednio na ulicy.

Jeśli chodzi bowiem o ludność miejską, spotyka się ona stale ze świetnie zorganizowaną propagandą rozrzutności, której przeciwdziałanie jest niejako pierwszym obowiązkiem instytucyj oszczędnościowych, działających wszak z pobudek ideowych.

KRONIKA GOSPODARCZA i SKARBOWA

RENTOWNOŚĆ PAŃSTWOWYCH PAPIERÓW PROCENTOWYCH*)

według kursu giełdy warszawskiej z dn. 8 kwietnia r. b.

Nazwa papieru	Kurs		Rentowność w %
	za sztukę	%	
8% Poż. Konw. pł. 1.X 1927 . .	130	85	20
5% „ „ amort. do 1.I 1945	—	34	24
6% „ Dolarowa pł. 1.IV 1940	634,80	78	$10^2/_3$
10% „ Kolej. amort. do 1.II 1934	130	85	$10^1/_2$

Przy cenie złota 5.2505 za 1 gram.

*) *Przedruk tabeli dozwolony za podaniem źródła.*

POŻYCZKI DŁUGOTERMINOWE BANKU ROLNEGO.

Państwowy Bank Rolny udziela kredytu długoterminowego w listach zastawnych;

1. na kupno działek gruntu przy parcelacji prywatnej nieruchomości ziemskich, prowadzonych przez osoby prywatne i instytucje, upoważnione do parcelacji, bądź też przez Bank z majątków własnych, lub przyjętych w komis;

2. na pokrycie reszty ceny sprzedażnej za działki, nabyte w parcelacji prywatnej bez pomocy Banku, względnie na spłatę długów, zaciągniętych w związku z takiem nabyciem, gdy nabywcy posiadają już tytuł własności nabytych działek;

3. na nabycie gospodarstw lub dokupno ziemi, a w szczególności;

a) na kupno gospodarstw z wolnej ręki (nie w drodze parcelacji), względnie zapłaty reszty ceny sprzedażnej;

b) na kupno gruntu istniejących gospodarstw, względnie zapłatę reszty ceny sprzedażnej;

c) na zapłacenie należności za działki nabyte w tak zw. parcelacji przedwojennej.

Pożyczki udzielane będą tylko każdemu poszczególnemu nabywcy gruntów do wysokości 2/3 szacunku, ustalonego przez Bank i winny być zahipotokowane zasadniczo na pierwszem miejscu.

Długoterminowe pożyczki amortyzacyjne wydane będą na lat 10, 20 lub 30, w 8 proc. listach zastawnych Banku, opiewających na złote w złocie.

Wysokość rat półrocznych, któremi pożyczka będzie spłacana, wynosić będzie łącznie z amortyzacją: a) przy pożyczce 10-letniej po zł. 7 gr. 50 od każdych 100 zł. pożyczki, b) przy 20-letniej po zł. 5 gr. 6, c) przy 30-letniej po 4 zł. gr. 43. Prócz tego przy każdej racie pobierany będzie dodatek na administrację w wysokości 3/4 proc. od nominalnej sumy długu. Raty półroczne płatne będą dnia 1-go kwietnia i 1-go października każdego roku.

KRYZYS ZBYTU.

Ogólnie panujący dziś kryzys zbytu zmusza do obmyślenia środków zaradczych nietylko w kwestji odbudowy przemysłu, lecz przedewszystkiem odbudowy konsumenta. Problem ten zdołała z dużym powodzeniem rozstrzygnąć u siebie Ameryka. Przemysłowcy i kupcy amerykańscy zrozumieli, iż jedynie wewnętrzne spożycie i szeroki rynek wewnętrzny stanowi niewzruszoną podstawę dla normalnego rozwoju przemysłu; trwałe obniżenie wewnętrznej konsumcji jest dla przemysłu groźnym zjawiskiem, świadczącym o nienormalnym układzie stosunków gospodarczych i nieuniknionym przewlekłym przesileniu, Export zagraniczny. zwłaszcza w okresie powszechnej walki o zagraniczne rynki zbytu, a co za tym idzie powszechnie stosowanej metody dumpingu, t. j. sprzedawania towarów zagranicą po cenie niejednokrotnie znacznie niższej, niż koszty produkcji wewnątrz kraju, nie może zapewnić przemysłowi nawet w tak wysoko kapitalistycznym kraju, jak Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, możności pełnego rozwoju. Niezawodnym sposobem zwiększenia siły nabywczej konsumenta, jest udzielenie mu dogodnych warunków spłaty, umożliwiających nawet mniej zamożnym warstwom zaopatrzenie się w niezbędne towary i artykuły codziennej potrzeby. W ten sposób dogodny i tani kredyt, który odegrał wysoce dobroczynną rolę w historji rozwoju przemysłu i handlu, obecnie stanie się niezastąpionym sposobem powiększenia zbytu na rynku wewnętrznym, a co za tym idzie środkiem zapewnienia przemysłowi stałego dopływu kapitału. Przemysł i handel amerykański postawiły sobie sprzedaż na niskie i długoterminowe raty, jako naczelną dewizę obrotu. Sprzedaż na raty obejmuje zarówno przedmioty codziennego zapotrzebowania, jak i artykuły luksusowe. W ten sposób zdołano rozszerzyć rynek zbytu dla produkcji rodzimej i zapobiedz szerzącemu się bezrobociu wśród miljonowych tłumów pracowników przemysłowych.

b.

SYTUACJA W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM.

Wahania, jakim ulega złoty, wpływają wprost hamująco na rozwój stosunków handlowych.

Zapotrzebowanie bawełniane na towary letnie nie zostało jeszcze pokryte nawet w części. Przemysłowcy łódzcy spodziewają się znacznego polepszenia po świętach.

Normalne stosunki handlowe utrudnia niezmiernie niezdrowa konkurencja, wywołana jedynie specyficznymi warunkami gospodarczymi. Szereg firm bawełnianych, zmuszony brakiem gotówki, sprzedaje towar po cenach zbyt niskich, częstokroć niedosięgających kosztów produkcji. Uniemożliwia to zbyt szeregowi firm, kalkulujących ceny towarów normalnie, a jednocześnie sprowadza jedynie doraźne i polepszenie sytuacji u firm, sprzedających poniżej ceny kosztów.

Na rynku towarów wełnianych tydzień ubiegły nie przyniósł również poważniejszych zmian. Pewne ożywienie zaznaczyło się w dziale sprzedaży materjałów damskich. Ponadto sprzedaż odbywa się w znacznej części na weksle, nawet długoterminowe. Przy sprzedaży za gotówkę kupcy udzielają znacznego rabatu, dochodzącego do 15%. Pogorszyła się również sytuacja exportowa przemysłu łódzkiego. Od dnia 1-go kwietnia rząd rumuński podwyższa od 100 do 120% stawki celne przy wwozie towarów bawełnianych. Zwyżka ta nastąpiła na żądanie rumuńskich przemysłowców bawełnianych, domagających się od rządu ochrony celnej. Uniemożliwi to export towarów bawełnianych do Rumunji, zgodnie jednak z opinją fachowców wpłynie na zwiększenie wywozu do Rumunji przędzy czesankowej i wigoniowej, niezbędnych dla potrzeb rumuńskiego przemysłu, który wobec rządu przyjął na siebie zobowiązanie zaspakajania potrzeb rynku wewnętrznego.

b.

DUMPING I JEGO SKUTKI GOSPODARCZE.

Polityka dumpingu, czyli podwójnych cen, stosowana stale przez wszystkie wielkoprzemysłowe państwa Europy, utrudnia niesłychanie konkurencję zagraniczną. Zwłaszcza, nasz przemysł bawełniany i metalowy, dumpingowany przez Niemcy do 50% wartości z trudnością zyskuje nowe rynki zbytu. Nasz eksport do Rosji, ze względu na bliskość położenia, doskonalą znajomość ze strony naszych sfer przemysłowych rynku rosyjskiego, oraz niski stan uprzemysłowienia Rosji Sowieckiej, obfitującej natomiast w surowce, posiada wszelkie warunki najbardziej intensywnego rozwoju. Statystyka handlu zewnętrznego Rosji w r. 1924—1925 wskazuje jednak jasno, iż w imporcie do Rosji odegraliśmy bardzo podrzędną rolę, nie pozostającą w żadnym stosunku do posiadanych możliwości. Najważniejsze operacje importowe Rosji Sowieckiej zostały dokonane z Anglją—29,0%, Ameryką—20,5% Niemcami — 19%, Finlandją — 14%, Persją — 10%. Pozostałe 6½% przypada na Chiny, Czechosłowację i Szwecję. Polska wraz z pozostałymi państwami tworzy zaledwie 1% ogólnego importu do Rosji.

Wywóz nasz ogranicza się przeważnie do surowców, półfabrykatów oraz płodów rolnictwa i hodowli. Mimo jednak prymitywnego charakteru naszego wywozu zmuszeni jesteśmy niejednokrotnie do dumpingowania cen sprzedając zagranicy wywożone produkty po cenach o 20 do 40% niższych, od ceny obowiązującej na rynku wewnętrznym. Wpływa to na intensywne kurczenie się pojemności rynku wewnętrznego, nie będącego w stanie ponosić nadmiernych ciężarów, spowodowanych koniecznością wyrównania deficytu, wynikającego z wywozu. Jednocześnie staje się coraz trudniejszem wzmożenie eksportu, który przy dumpingu musi posiadać równoważnik w odpowiednio rozwiniętej pojemności rynku wewnętrznego, wyrównywującego straty. W ten sposób wytwarza się błędne koło, którego widomym rezultatem jest coraz większy zastój w przemyśle, tracącym rynek wewnętrzny przy nieopłacającym się eksporcie, oraz coraz większe zubożenie szerokich klas społeczeństwa, wywołane nadmiernym wzrostem cen wewnętrz kraju.

Wszystko to wywołuje wysoce niezdrowy układ stosunków gospodarczych, któremu przeciwdziałać możemy jedynie

przez ograniczenie dumpingu do działów wytwórczości, przekraczających pojemność rynku wewnętrznego i z natury rzeczy kwalifikujących się do forsownego wywozu zagranicę.

BEZROBOCIE.

Walka z bezrobociem zaczyna przybierać coraz bardziej konkretne formy. Uchwalone zostały kredyty rządowe dla samorządów w celu zatrudnienia bezrobotnych przy robotach inwestycyjnych. Kredyty te wynoszą 3½ milj. zł. miesięcznie. Podzielone zostaną między miasta, które w swoim czasie zgłosiły zapotrzebowanie i uzyskały zatwierdzenie planu robót. Akcja pomocy obejmie przedewszystkiem ośrodki najbardziej dotknięte bezrobociem, jak Górny Śląsk, Zagłębie Dąbrowskie i Warszawę.

Związek miast toczy pertraktacje z jedną z większych firm Amerykańskich, mające na celu przyznanie szeregowi miast polskich kredytów na inwestycje miejskie. Kredyty powyższe otrzymały dotąd Radom, Częstochowa, Lublin i Piotrków. Przy prowadzonych tam robotach wodociągowych i kanalizacyjnych, oraz przy budowie rzeźni i hal targowych znalazło pracę 2.500 bezrobotnych.

BILANS BANKU POLSKIEGO.

Bilans Banku Polskiego z dn. 31 marca wykazuje nieznaczny wzrost zapasu złota — o 53 tysiące zł. — do sumy 134,09 miljonów złotych.

Zapas walut i dewiz zmniejszył się o 5,3 miljony zł. brutto, osiągając sumę 49,3 miljonów złotych.

Zwiększył się o 6,5 miljonów zł. — do sumy 301,4 miljonów zł. portfel wekslowy oraz zwiększyły się o 3,8 miljonów zł. — do sumy 29,4 miljony zł. pożyczki zabezpieczone papierami.

Zobowiązania walutowe i reportowe (wynoszące 16,9 miljonów zł.) wzrosły o 2,6 miljonów zł.

Rachunki żyrowe i inne zobowiązania zmniejszyły się o 21,7 miljonów zł. (78,7 miljonów zł.).

Obieg biletów bankowych powiększył się o 20,6 miljonów zł. do sumy 389,4 miljony zł., przyjęty natomiast do zapasu banku stan monet srebrnych i bilonu wykazuje zmniejszenie o 363 tysiące zł. (609 tysięcy zł.).

Stosunek procentowy pokrycia kruszczowego wynosi 32,68%.

Inne pozycje nie wykazują większych zmian.

BUDŻET PAŃSTWOWY.

Jesteśmy zaledwie w połowie drogi do osiągnięcia równowagi budżetowej, bez której nie może być mowy o nawrocie do normalnych stosunków gospodarczych, oraz trwałej stabilizacji pieniądza. Komisja budżetowa Sejmu pomimo oszczędności przeprowadzonych w budżecie na rok 1926, nie zdołała zrównoważyć budżetu. Budżet państwowy zawiera zawsze jeszcze 150 milj. zł. niedoboru, nad którego pokryciem ma w dalszym ciągu obradować rząd i prezydjum komisji.

Nadmierna rozbudowa urzędów państwowych i samorządowych przekracza siły finansowe społeczeństwa. Dopiero przeprowadzenie zasadniczych reform w organizacji urzędów państwowych pozwoliłoby na uzyskanie oszczędności zupełnie usuwających deficyt budżetowy. Ostre przesilenie finansowe, którego ofiarą padł w pierwszym rzędzie rodzimy przemysł, uniemożliwia znalezienie ujścia dla tych szeregów pracowników państwowych, które z chwilą przeprowadzenia racjonalnych oszczędności w budżecie, zostałyby rzucone na pastwę bezrobocia. Wzrastające zaś bezrobocie czyni wszelkie najbardziej skrupulatne obliczenia budżetowe nierealnymi. Wszystko to wytwarza błędne koło, z którego daremno szukają wyjścia rząd i komisje sejmowe.

Uchwalone prowizorjum budżetowe na miesiąc kwiecień odsunęło na krótki okres wprowadzenie w życie ciągle jeszcze nieukończonego budżetu na rok bieżący. Deficyt budżetowy za marzec i kwiecień osiągnął sumę 55 milj. zł. Zapasy kasowe rządu wynoszące na dzień 1-go stycznia 103 milj. zł. spadły na dzień 1-go kwietnia na 50 milj. zł. Na wypłatę poborów urzędniczych na miesiąc kwiecień rząd musiał zaciągnąć pożyczkę w kwocie 13 milj. zł.

Pomimo jednak ciężkiej sytuacji finansowej, rząd niezłomnie stoi na straży trwałości kursu złotego, odrzucając wszelkie półśrodki, jak wypuszczenie bilonu i t. d.

Pomimo stałego zmniejszania się ilości walut w Banku Polskim kruszcowe pokrycie złotego nie zmniejsza się od dłuższego czasu wynosząc 32,68% przy ustawowo przewidzianym pokryciu 30%. Czynny bilans handlowy oraz zatrzymanie się wzrostu bezrobocia są, wbrew pesymistycznym nastrojom, realnymi znamionami pewnej poprawy sytuacji. Bank Polski pokrywa obecnie znaczną część zapotrzebowania wysokocennych walut, co przyczynia się do wzmocnienia kursu złotego. Przyznanie dość znacznych kredytów produkcji rolniczej przez Bank Rolny, przeznaczonych na roboty wiosenne, nawozy sztuczne i t. d. umożliwi uruchomienie robót polnych w większej mierze, niż to było zrazu do przewidzenia. Zapowiedziany jest również kredyt budowlany w sumie 6 milj. zł. miesięcznie co pozwoli na dokończenie rozpoczętych jeszcze w roku ubiegłym budowli.

b.

BUDŻET NA ROK 1926. BUDŻET WOJSKOWY.

Komisja budżetowa, opracowująca redukcję budżetu na rok 1926 nie zdołała wbrew przewidywaniom zakończyć swych prac w ubiegłym tygodniu. Narazie więc niezbędne będzie opracowanie prowizorjum budżetowego na następny kwartał b. r., które rząd w najbliższym czasie wniesie do Sejmu, gdyż obecnie prowizorjum, kończy się 31 b. m.

Obrady komisji sejmowej dotyczyły Min. Spraw Wojskowych oraz Ministerstwa Kolei. Wedle referatu posła Czetwertyńskiego budżet Min. Spraw Wojskowych został zmniejszony przez rząd z 698 milj. na 563½ milj. Oszczędności dotyczą wydatków na zapasy mobilizacyjne armji polskiej, etatów osobnych administracji i wydatków normalnych.

Sumy na wychowanie wojskowe zmniejszono o 50%, skreślono renumeracje i zapomogi. Referent budżetu przeciwstawił się tak znacznemu okrojeniu budżetu armji, twierdząc iż budżet ten decydujący o kwestji bezpieczeństwa Państwa, winien być wysunięty na plan pierwszy. P. Miedziński żąda racjonalnej zniżki budżetu: redukcji winny uledz przedewszystkiem wydatki na administrację centralną. Winna zostać zasadniczo zmieniona metoda zakupów i dostaw dla armji. Redukcje rządowe dotyczyły wydatków na uzbrojenie armji, są to oszczędności przeprowadzone kosztem bezpieczeństwa państwa. Poseł Lieberman żąda redukcji budżetu, stwierdzając również zbytnią wysokość wydatków na wyżywienie, kosztem zaopatrzenia technicznego armji. Wyszkolenie żołnierzy winno być zniżone do roku przy zwiększonej pracy ze strony oficerów. Podporządkowanie innych wydatków państwowych wydatkom na wojsko jest w czasie pokoju szkodliwe dla ogólnego rozwoju państwa i wyczerpuje organizm gospodarczy czyniąc go niezdatnym do znaczniejszych wysiłków.

Komisja budżetowa pracuje w dalszym ciągu nad budżetem Min. Spraw wojskowych, nie szczędząc wysiłków w celu ostatecznego załatwiania sprawy.

PRACE NAD BUDŻETEM r. 1927.

Równolegle z pracami nad zmniejszeniem wydatków w budżecie na rok 1926 Departament Budżetowy Ministerstwa Skarbu przystąpił do prac przygotowawczych nad preliminarzem budżetowym na rok 1927.

Celem umożliwienia władzom gruntownego opracowania wniosków budżetowych Ministerstwo Skarbu wydało już obecnie okólnik do wszystkich władz naczelnych w sprawie przygotowania projektów preliminarzy na rok 1927 i nadesłania ich Ministerstwu Skarbu w terminie do 1 lipca 1926, poczem Departament budżetowy przystąpi bezzwłocznie do uzgodnienia preliminarzy z poszczególnemi Ministerstwami i do opracowania całości preliminarza budżetowego, by w terminie, Konstytucją zakreślonym t. j. w październiku, zostaį wniesiony do Sejmu.

Przyjęte w okólniku zasady do opracowania preliminarza na rok 1927 nie różnią się od zasad, na których opiera się preliminarz na rok 1926. Wyjątek uczyniono tylko co do wydatków na takie inwestycje, które wymagać będą nakładów w kilku okresach budżetowych. W tych wypadkach mają władze podać plan i koszt całości inwestycji z wymienieniem sum, przypadających na poszczególne okresy budżetowe.

BUDŻET KOLEJOWY.

W dniu 19 z. m. przystąpiono do obrad nad budżetem Ministerstwa Kolei. Wedle słów przewodniczącego posła Głąbińskiego budżet Min. Kolei może zadecydować o całej sytuacji finansowej państwa. Wydatki dosięgają sumy miljarda zł. Zaoszczędzenie więc 20% dałoby sumę 200 milj., równającą się niedoborowi, jaki rząd przewiduje na rok bieżący. P. Głąbiński stwierdza, iż gospodarka Min. Kolei jest wybitnie nieoszczędna: ilość pracowników niestałych zwiększyła się z 14.000 w r. 1925 na 21.000 w r. 1926, rzekomy zysk exploatacyjny na rok 1925 w sumie 5 milj. zł. jest pozorny, gdyż własnych zapasów materjalnych zużyto na sumę 18 milj. zł., w rzeczywistości exploatacja kolei wykazuje tedy niedobór w sumie 13 milj. zł. Min. Kolei Chądzyński stwierdził, iż redukcję wydatków kolejowych mógłby osiągnąć jedynie na drodze redukcj 40.000 pracowników, powiększając poważnie i tak już znacznei w kraju bezrobocie. Min. przewidział redukcję 6.000 osób co pozwoliłoby na 15 milj. zł. oszczędności. Możliwa jest również redukcja 7.000 pracowników warsztatowych. Niezbędne jest jednak szybkie uchwalenie przez Sejm ustawy emerytalnej dla pracowników dziennie płatnych, wówczas koszt ich utrzymania poniosą zatrudnieni pracownicy, którzy będą wnosić odpowiednie składki ubezpieczeniowe. Ostatecznie w rozprawie szczegółowej komisja budżetowa postanowiła zmniejszyć liczbę etatów Min. Kolei o 10%, wydatki biurowe ograniczyć do 110.000. Dochody z przewozu osób ustalono na 272.010.000 zł. z przewozu towarów na 516 milj. zł.

Dokończenie prac nad budżetem Min. Kolei nastąp w przyszłym tygodniu.

KUPON 8% POŻYCZKI KONWERSYJNEJ.

Z dniem 1 kwietnia r. b. nastąpił termin płatności kuponów 8% państwowej pożyczki konwersyjnej, wypuszczonej na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 czerwca 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 55, poz. 543). Na podstawie obliczeń kursu franka szwajcarskiago i dolara Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej z okresu dwuch tygodni, poprzedzających płatność kuponów wzmiankowanej pożyczki, wartość poszczególnych kuponów wynosi:

za kopon nom. wartości gr. 40 — przypada do zapłaty gr. 61
„ „ „ „ zł. 2 „ „ „ 3 zł. 5 gr.

Kupony są opłacane w Banku Polskim, w Banku Gospodarstwa Krajowego i ich oddziałach, w Pocztowej Kasie Oszczędności w Centralnej Kasie Skarbowej w Warszawie oraz we wszystkich Kasach Skarbowych.

BANKOWOŚĆ POLSKA i PROBLEM JEJ SANACJI.

Wysoce aktualne zagadnienie sanacji naszej bankowości rozpatruje dr. Józef Kulikowski w krótkiej rozprawie p. t. „Bankowość polska i problem jej sanacji". Po zwięzłem sprecyzowaniu ogólnej sytuacji gospodarczej i finansowej, dr. Kulikowski rozpatruje szczegółowo sytuację bankowości w ostatnich czasach, ilustrując swe wywody licznemi zestawieniam cyfrowemi. Po przedstawieniu kryzysu bankowego oraz akcji ratowniczej rządu, dr. Kulikowski ostatnie dwa rozdziały poświęca rozpatrzeniu zasad, na jakich oprzeć się winna sanacja bankowości. Autor dochodzi do wniosku, że dla osiągnięcia obniżenia kosztu kredytu banki muszą stworzyć warunki sprzyjające dopływowi do nich w odpowiedniej chwili kapitałów krajowych i zagranicznych. Droga do tego prowadzi przez radykalne zmniejszenie liczby banków, a to przez fuzję zdrowych i likwidację źle prowadzonych instytucyj bankowych, a dalej przez oszczędną gospodarkę, dobry dobór pracowników i organizację pracy oraz ściślejsze związanie bankowości ze zdrowemi gałęziami produkcji krajowej.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Wszystkich odbiorców „OSZCZĘDNOŚCI", którzy dotychczas nie uiścili prenumeraty prosimy o wpłacenie zaległej prenumeraty na konto czekowe w P. K. O. Nr. 10.640.

JEDNA INFORMACJA, WSKAZÓWKA LUB RADA, KTÓRYCH TYG. „OSZCZĘDNOŚĆ" ZAWIERA WIELE, POKRYJE STOKROTNIE KOSZT PRENUMERATY.

Prenumerata wynosi: miesięcznie zł. 3, kwartalnie zł. 8.

Wpłacajcie prenumeratę na konto czekowe w P. K O. Nr. 10.640.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Bracka 17, telefon 238-11. **Konto czekowe P. K. O. Nr. 10.640.**	Prenumerata wraz z przesyłką pocztową:	Ceny ogłoszeń:
	Rocznie . . . 32 zł.	Za tekstem: 1/1 strona . 300 zł.
	Kwartalnie . . . 8 zł.	1/2 strony . 150 zł.
	Miesięcznie . . 3 zł.	1/4 strony . 100 zł.

Redaktor: LUCJUSZ DURA. Wydawca: „Oszczędność" Towarzystwo Krzewienia Oszczędności w Polsce, Spółdz. z ogr. odp.

Zakłady Graficzne „DRUKARZ", Warszawa, Leszno 53. Tel. 93-49.